

# Behemoth, Lucifer

Jam ciemny jest wśród wichrów płomień boży  
lejący z jękiem w dal - jak głuchy dzwon północy  
ja w mrokach gór zapalam czerwien zory  
iskrą mych bólów, gwiazdą mej bezmocy

Ja komet król - a duch się we mnie wicherzy  
jak pył pustyni w zwiewną piramidę  
ja piorun burz - a od grobowca cichszy  
mogił swych kryję trupiość i ohydę

Ja - otchłań tęcz - a płakałbym nad sobą  
jak zimny wiatr na zwiędłych stawu trzcinach  
jam blask wulkanów - a w błotnych nizinach  
idę, jak pogrzeb, z nudą i żalobą

na harfach morze gra - kłębi się rajów pożoga  
i słońce - mój wróg słońce! wschodzi wielbiąc Boga